

Zobacz także:

[Szczegółowy życiorys C.T. Russella](#)

[1878-1880 - Początek wydawania Strażnicy Syjonu](#)

ROZWIJANIE DZIAŁALNOŚCI

(1881-1885)

1881 rok

(Russell ma 29 lat)

(Pierwsze wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii 1874-1881)

(Pierwsze przesiewanie Żniwa Wieku Ewangelii 1878-1881)

Około 1881 roku rodzinna firma zmieniła nazwę z *J.L. Russell & Son* na: *Russell & Company*. Firma nadal zarządzała tymi samymi sklepami galanteryjnymi, a zmiana dotyczyła wyłącznie jej nazwy. Prawdopodobnie Charles Russell posiadał wówczas jeszcze dwa sklepy w [Pittsburghu](#) – jeden przy 40-42 Federal St., a drugi przy 101 Fifth Avenue. Uporządkowanie powyższych spraw biznesowych umożliwiło Charlesowi dalsze kontynuowanie dzieła Pańskiego.

* * *

Początek tego roku był momentem wydania pierwszego traktatu biblijnego z nowej serii *Bible Student Tract* (pol. *Traktaty studentów Biblii*). Ten pierwszy traktat był zatytułowany *Why Will There Be a Second Advent?* (pol. *Dlaczego będzie Drugi Adwent?*) i liczył 32 strony. Wszystkie traktaty z tej serii były bezpłatnie udostępniane czytelnikom czasopisma [Strażnica Syjonu](#). Russell sugerował przy tym, aby po zapoznaniu się z treścią traktatu przekazać go dalej kolejnym zainteresowanym osobom.

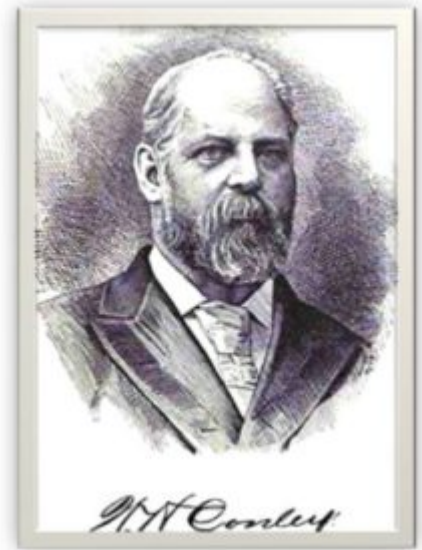
„Pozwólcie, że ponownie wam zasugeruję, abyście je dokładnie przeczytali przed przekazaniem innym. Są do bezpłatnej dystrybucji. Zamówcie tyle, ile możecie wykorzystać. Są one specjalnie przeznaczone dla myślących chrześcijan i dla naturalnego człowieka będą głupstwem. »Ale cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchą Bożego; albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone« ([1 Kor. 2:14](#))”.

Traktaty okazały się niezwykle pomocne, zwłaszcza dla tych, którzy dopiero zaczęli poznawać nauki przedstawiane w *Strażnicy Syjonu*. W ten sposób został wykonany kolejny dobry krok, który był dużą pomocą i wzmocnieniem dla nowo powstających zborów.

* * *

TOWARZYSTWO TRAKTATOWE STRAŻNICA SYJONU

W dniu 16 lutego 1881 roku pastor Russell wraz z grupą kilku współpracowników powołał korporację nazwaną [Zion's Watch Tower Tract Society](#) (Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu). Jej celem miało być wydawanie czasopisma *Zion's Watch Tower and Herald of Christ's Presence* oraz innych biblijnych traktatów i ulotek. Nie było to ciało religijne w jakimkolwiek znaczeniu, ale raczej firma utworzona w celu dystrybucji literatury religijnej. Co ważne, założenie stowarzyszenia umożliwiło rozpoczęcie przyjmowania datków na prowadzenie działalności kaznodziejskiej (tylko w pierwszym roku otrzymano 35 391,18 \$ darowizn – później okazało się, że wymogi prawne wymagały rejestracji stowarzyszenia). Towarzystwo początkowo działało jako niezarejestrowana korporacja, której pierwszym prezesem został [William Henry Conley](#) (1840-1897). Był on przedsiębiorcą i filantropem. Wyłożył 3500 \$, czyli 70% z ogólnej sumy 5000 \$ kapitału założycielskiego Towarzystwa. Pozostałą część środków wyłożyli: Joseph Russell 1000 \$ (20%) i Charles Russell 500 \$ (10%). Funkcję wiceprezesa pełnił Joseph Lytel Russell, a sekretarzem i skarbnikiem był Charles Russell. Początkowo główne biuro mieściło się przy Fifth Avenue 101 w Pittsburghu. Po powstaniu stowarzyszenia cała rozprawdzana literatura była nabywana bezpośrednio w spółce wydawniczej Tower Publishing Company, której właścicielem był Charles Russell.



William Henry Conley (1840-1897)

Od tego momentu skuteczność działań Russella wzrastała skokowo. W krótkim czasie grupa badaczy w Pittsburghu rozrosła się do ponad 200 członków. Co roku wybierali oni Charlesa Russella jako swojego pastora. Inne zgromadzenia stopniowo przyjmowały ten sam zwyczaj, okazując uznanie, szacunek, miłość i podziw dla człowieka, którego według nich Bóg używał do

objawiania prawd na dany czas.

Przez cały ten czas tak oto zachęcał czytelników *Strażnicy Syjonu*, którzy jeszcze nie mieli regularnych zebrań w swojej okolicy:

„Pragniemy stworzyć listę wszystkich miejsc, w których nasi czytelnicy mają regularne spotkania i usługi dowolnego rodzaju, zarówno w kościołach, salach lub prywatnych domach. Ewangeliści i nauczyciele często podróżują »w dwóch albo trzech« wędrując z jednego miejsca do drugiego.

Jeśli nie macie tego rodzaju zgromadzenia, pozwólcie dać wam radę, abyście zgromadzali się w swoim własnym domu ze swoją rodziną lub nawet z kilkoma zainteresowanymi osobami. Wspólnie czytajcie, studiujcie, śpiewajcie i módlcie się, a gdzie dwóch albo trzech spotyka się w Jego imieniu, tam będzie wśród was Pan – wasz nauczyciel”.

* * *

(Drugie wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

W ten sposób na wiosnę 1881 roku rozpoczęło się **Drugie wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii**, które trwało do wiosny 1884 roku. W owym czasie do społeczności badaczy Pisma Świętego dołączyło kilka tysięcy nowych osób. Całe to wielkie dzieło rozpoczęło się w kwietniu 1881 roku, gdy Charles opublikował artykuł z ogłoszeniem, że poszukuje tysiąca osób chętnych do rozprowadzania i sprzedawania literatury biblijnej. Ocenia się, że w tym momencie około stu osób było już zaangażowanych w rozpowszechnianie publikacji. Przedstawiona oferta nowej współpracy stała się zaproszeniem do rozpoczęcia chrześcijańskiej służby. Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu zaproponowało, że będzie dostarczać książki i broszury z niewielkim rabatem, tak aby zysk ze sprzedaży mógł pokryć wszystkie koszty podróży i dystrybucji. W ten sposób ci, którzy sprzedawali książki stali się kolporterami, a osoby rozdające darmowe traktaty stały się ochotnikami (wolontariuszami).

„Kościół jest winnicą Boga i po prostu jesteśmy na końcu dnia Ewangelii. Jesteśmy wdzięczni za możliwość bycia współpracownikami Boga, o ile będziemy nadal wierni.

Jest tak wielka różnorodność prac, że wszyscy mogą znaleźć zatrudnienie w winnicy – w przypowieści wszyscy zostali zatrudnieni. Jeśli masz pół godziny, lub godzinę, lub dwie, lub trzy, możesz je użyć i będziesz zaakceptowany przez Pana żniwa. Kto może wypowiedzieć wszystkie błogosławieństwa, jakie mogą spłynąć na nas podczas godzin służby pod kierownictwem Boga.

Dla tych, którzy mogą oddać połowę lub więcej swojego czasu wyłącznie na pracę Pańską, mamy propozycję planu. (Odwołujemy się do tych, którzy nie mają na utrzymaniu rodzin – zarówno z mężczyzn, jak i kobiet.) Mianowicie: Pójdźcie do dużych i małych miast, i w zależności od swoich możliwości, jako Kolporterzy lub Ewangeliści, starajcie się znaleźć na każdym miejscu gorliwych chrześcijan, z których wielu

znajdziecie bez wiedzy, ale gorliwych dla Boga; dając traktaty postarajcie się dać im poznać bogactwo łaski naszego Ojca i piękno Jego słowa; przedstawcie Jego dzieło dobroci i miłości starając się sprzedać [»Day Dawn«](#) i pozyskać prenumeratorów »Watch Tower« (jeśli jest za biedna, aby zakupić, a jest zainteresowana, sprezentować jako dar od Boga). Ponieważ tylko nieliczni mogą sobie pozwolić na podróż, opłacenie wyżywienia i ubrania bez jakiegoś źródła dochodu, proponujemy darmowe dostarczenie traktatów i »Day Dawn«, i umożliwić takiej osobie pozyskiwanie subskrypcji na Watch Tower, korzystając z pieniędzy uzyskanych z obu tych źródeł (»Day Dawn« i »Watch Tower« – traktaty są darmowe i nie mogą być sprzedawane) na pokrycie niezbędnych wydatków. Jeśli twoje wpływy będą wyższe od twoich potrzeb na pokrycie kosztów, można byłoby oczekiwać, że niektóre wrócą do nas”.

Ogłoszenie spotkało się z bardzo dobrym odzewem i w krótkim czasie do pastora Russella zgłosiło się wielu kolporterów. Wielu z nich okazało się jednak nieporozumieniem i Charles musiał tłumaczyć, że nie poszukuje sprzedawców ani agentów książkowych, którzy traktują to ogłoszenie jako możliwość uzyskania normalnego zatrudnienia. Pastor tłumaczył im, że taka postawa jest całkowitym niezrozumieniem jego propozycji.

„Chcemy robotników (tak jak i Pan), którzy będą pracować za niebieską pensję, a nie za cenę gazety lub książki. My chcemy tylko tych, którzy mogą wyjaśnić gazetę i książkę i plan, którzy idąc będą głosić, mówiąc: »A mówiąc: Pokutujcie; albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie« (Mat. 3:2)”.

Oczywiście krytycy oskarżyli go, że zamiast zajmować się głoszeniem Ewangelii, po prostu zaoferował zatrudnienie kolporterów. Niektórzy przedstawiali go jako kupca, który starał się używać religii i handlu, aby zdobyć wielkie bogactwo kosztem drugich. Krytycy oskarżyli Russella, że tak naprawdę zarabiał na wydawaniu *Strażnicy Syjonu*. Wskazywali przy tym, że będąc właścicielem spółki wydawniczej *Tower Publishing Company*, drukował, magazynował, a następnie sprzedawał całą literaturę do *Zion's Watch Tower Tract Society*. Z punktu widzenia krytyków dystrybucja literatury w taki sposób była niczym innym, jak transakcją sprzedaży. W ten sposób oskarżano Russella, że zarabia na wydawaniu *Strażnicy*. Charles odrzucił te wszystkie zarzuty, podkreślając, że kolporterzy są niepłatnymi przedstawicielami *Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjonu*, a niewielkie sumy zarabianych pieniędzy umożliwiają im pokrycie kosztów podróży oraz utrzymanie się. Wskazał przy tym, że kolporterzy pracują dla samego Pana Jezusa Chrystusa.

Nowopowstającym zborom przedstawiano sugestie pomocne do organizowania takich zebrań. Od czasu do czasu wygłaszano wykłady, ale największą wagę przywiązywano do zebrań dających każdemu możliwość swobodnej wypowiedzi. Jako pomoce do badań biblijnych dostarczano niezbędną literaturę – *Strażnicę Syjonu*, książki, broszury i traktaty. W kwietniu tego roku dysponowano już czterema tytułami bezpłatnych traktatów *Bible Student Tract* – czwarty numer był zatytułowany *Why Evil Was Permitted?* (pol. *Dlaczego zostało dozwolone zło?*). W maju wydano piąty traktat: *The Narrow Way to Life* (pol. *Wąska ścieżka do życia*). Poinformowano

także, że dotychczasowy nakład wcześniej wydanych traktatów już się wyczerpał (wznowiono je w większym nakładzie w lipcu). Wszystko to pokazywało duże zainteresowanie oraz potrzebę kontynuowania tego działu pracy. W lipcu wydano numer szósty: *A Call to „The Marriage Supper of the Lamb”* (pol. *Wezwanie na „Wesele Barankowe”*).

* * *

Mniej więcej w tym właśnie czasie [Nelson Barbour](#) dowiedział się, że Charles Russell podczas swoich podróży kaznodziejskich posługiwał się diagramem Przybytku, aby zilustrować w jaki sposób ofiara Jezusa Chrystusa została pokazana w typicznych ofiarach składanych przez Żydów. W odpowiedzi Barbour napisał artykuł pt. „Odkupienie”, w którym całkowicie przeciwstawił się poglądom prezentowanym przez Russella. Pastor został tym zmuszony do ponownego przeanalizowania właściwych wersetów biblijnych, i chociaż widział niezgodność z interpretacją przedstawioną przez Barboura, przyznał także, że nie rozumie w pełni tego tematu. Wobec tego nie mógł zaprezentować pełnej interpretacji ofiar Przybytku. Znalazł się jednak w bardzo kłopotliwej sytuacji, gdyż brak odpowiedzi na prezentację Barboura powodowało, że niektórzy z czytelników mogli zostać wprowadzeni w błąd. Równocześnie, samo tylko stwierdzenie, że pogląd Barboura jest błędny, było niewystarczające, i mogło być odebrane jako działanie będące wynikiem ducha rywalizacji między nimi. Russell poddał więc całą sprawę modlitwie, i po trzech dniach głębokich studiów biblijnych uzyskał harmonijne zrozumienie wersetów biblijnych.



John Paton (1843-1922)

Russell dostrzegł wtedy, że właściwe zrozumienie tego tematu ma wielki wpływ na wszystkie jego poglądy i posiadane prawdy – nie wywracało wcześniej rozumianych prawd, ale ustawiało je wszystkie w porządku i harmonii, prostując pewne istniejące niezrozumienia i przekręcenia. Na przykład, Charles nie rozumiał do tej pory w pełni różnicy pomiędzy usprawiedliwieniem przez wiarę a uświęceniem. Po zrozumieniu nauczania ofiar Przybytku, wyraźnie dostrzegł, że wszyscy grzesznicy potrzebują przede wszystkim ofiary Okupu złożonej przez Jezusa Chrystusa, aby następnie wiarą przyswajać sobie wartości płynące z zasługi. Ten typ wyjaśniał doktrynę usprawiedliwienia z wiary, dzięki której przyjmując ofiarę Chrystusa złożoną za nas, grzesznicy mogli być uznani za wolnych od grzechu. Jednak dopiero po oczyszczeniu się w oczach Boga (nasze usprawiedliwienie z wiary i przypisanie nam zasługi Chrystusa), możliwe było przyjęcie

przez Boga naszego ofiarowania (poświęcenie), dzięki któremu możliwe było przyjęcie poświęcających się jako współofiarników z Chrystusem.

Przy tych rozważaniach pastor po raz pierwszy dostrzegł wielki przywilej stania się współdziedzicami z Chrystusem i uczestnictwa z Nim w Boskiej naturze, co było ograniczone wyłącznie do klasy osób poświęcających się Bogu na służbę. Dostrzegł także, że Jezus Chrystus był pierwszą z tych ofiar składanych przy typicznym Przybytku – ofiarą za grzech. Z tego powodu, nikt z żyjących przed ofiarniczą śmiercią Chrystusa, nie mógł być współuczestnikiem w Jego ofercie. To współdziedzictwo rozpoczęło się dopiero od Pięćdziesiątnicy i spłodzenia z Ducha Świętego. Przy tych rozważaniach Russell po raz pierwszy w pełni zrozumiał, że Wiek Ewangelii był czasem, podczas którego Bóg przyjmował ofiarę każdego, kto przychodził do Niego przez Chrystusa. Gdy Wiek Ewangelii miał się skończyć, również obietnica nagrody Boskiej natury miała się skończyć. Oznaczać to miało, że wszyscy członkowie ciała Chrystusa (144 tys. jednostek) zostaną wtedy uwielbieni. Dopiero wówczas będą mogły być wylane błogosławieństwa Tysiąclecia na wszystkie narody ziemi. Rozważania te doprowadziły go do jasnego zrozumienia różnic pomiędzy naturami – naturą ludzką, anielską i Boską. W pełni zrozumiał też znaczenie Restytucji wszystkich rzeczy – przywrócenia człowieka do pierwotnego stanu, od którego człowiek odpadł.

Będąc zachwycony logiką i harmonią tych nauk, Charles przedstawił je w prywatnych rozmowach wybitnym współpracownikom (osobom najlepiej zaznajomionym z Boskim Planem). Z tego właśnie powodu zaprosił do siebie i sfinansował podróż czterech przyjaciół. Jednym z zaproszonych był John Paton, który jako jedyny odrzucił zaprezentowane poglądy. Russell zwrócił uwagę na to, że koniecznie jest logiczne trzymanie się Okupu, aby zobaczyć zmianę natury Jezusa Chrystusa – jak opuścił wyższą anielską naturę i przyjął niższą ludzką naturę, gdyż celem tej zmiany natur było to, aby mógł jako doskonały człowiek oddać siebie jako Okup za pierwszego doskonałego człowieka Adama, a tym samym odkupić Adama i wszystkich z jego ludzkiego rodu. Jednak Paton nie przyjął tego zrozumienia, i niedługo potem zaczął odrzucać doktrynę Okupu. Oczywiście, przez cały czas używał on słowa Okup, jednak kwestionował poprawne zrozumienie tego słowa. Różnica w poglądach spowodowała, że Russell odmówił przyjmowania artykułów Patona do publikacji w *Strażnicy Syjonu*. Decyzja ta jest zrozumiała, gdyż pastor nie chciał wprowadzać czytelników w błąd. Mniej więcej w tym samym czasie wyczerpał się dotychczasowy nakład książki *Day Dawn*. Russell skorzystał z okazji i ogłosił, że przygotowuje się do napisania i wydania książki, która będzie nosić tytuł *Millennial Dawn* (pol. *Brzask Tysiąclecia*). Ogłoszenie tej decyzji doprowadziło Patona do otwartego buntu i wydania swojej książki *Day Dawn* w zmienionej treści. Teraz w ukryty sposób propagowała ona ateistyczną naukę Ewolucji, zaprzeczając, że pierwszy człowiek Adam popadł w grzech i potrzebował odkupienia. Książka ta wskazywała na ewolucję i rozwój człowieka jako sposób podniesienia się człowieka z upadku i grzechu – przez swoje własne dobre uczynki mógł osiągnąć Boską naturę. Dodatkowo przedstawiała Jezusa Chrystusa jako niedoskonałego

człowieka, który zwyczajnie dawał dobry przykład, jak walczyć z grzechem. W ten sposób Paton zaprzeczył biblijnej filozofii Okupu.

Pastor Russell przeciwstawił się Patonowi i jego najnowszej publikacji, potępiając ją jako przeciwną Słowu Bożemu. Oficjalnie poinformował czytelników, że nakład książki *Day Dawn* wyczerpał się, a nowa książka, która ukazała się pod tym samym tytułem, opiera się na zupełnie innym fundamencie niż ten, który on polecał. Do czerwca 1881 roku pastor zerwał z Patonem wszelkie kontakty. W ten sposób, po odejściu Barboura i Patona, pastor Russell pozostał niemal jedynym liderem ruchu badaczy Pisma Świętego. Nie zniechęcał się tymi doświadczeniami i wiernie podążał w wybranym kierunku, który – jak odczuwał – wyznaczył mu Bóg.

Aby wzmocnić siłę przekazywanych nauk biblijnych, jeszcze w tym samym roku wydano kolejny, siódmy już traktat: *Work of Atonement - Tabernacle Types* (pol. *Dzieło pokuty - Typy Przybytku*). Zapowiadał on wspaniałą publikację, która miała ukazać się już w następnym roku.

* * *

W podwójnym numerze *Strażnicy Syjonu* z lipca i sierpnia Russell zaoferował swoim czytelnikom dodatek w postaci **Wykresu Wieków**:



Wykres Wieków

„Wszystkim naszym czytelnikom prezentujemy »Wykres Wieków« z sugestią, aby powiesić go w jakimś dogodnym miejscu, gdzie będzie on często na widoku wielu osób. Jego schemat wąskiej ścieżki życia może być stałym napomnieniem, aby postępować po drodze naszego Mistrza. W ten sposób postępując, uczynisz twoje powołanie i wybór pewnym.

Mamy również nadzieję, że tak umieszczony stanie się przedmiotem zainteresowania tych wszystkich, którzy mogą was odwiedzić, i że dzięki temu będzie okazja zapoznać ich z wykresem oraz wyjaśnić jego nauki. Zatem każdy czytelnik będzie kaznodzieją na »wąskiej ścieżce do życia« – do chwały, czci i nieśmiertelności [...]

Wykres powinien być przez co najmniej miesiąc czasu szczególnie uważnie rozważany i badany [...]”

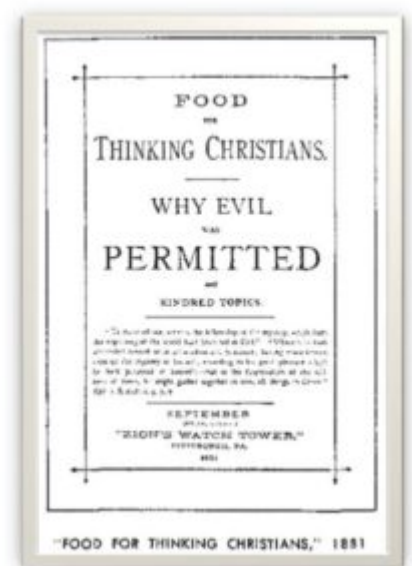
Czytelnicy potraktowali to jako swoje osobiste powołanie, uprawniające ich do głoszenia prawdy innym. Zapoczątkowało to wielki ruch poświęconych Bogu ludzi, którzy z dużą gorliwością zaangażowali się w głoszenie innym Słowa Bożego. Sąsiedzi odwiedzali się nawzajem i rozmawiali o naukach pastora Russella. Robotnicy opowiadali innym podczas przerwy w zakładzie pracy. Kolporterzy wędrowali po miasteczkach i wioskach, oferując czasopisma religijne, książki i broszury po niespotykane niskich cenach. Rozprowadzane były darmowe traktaty. W ten sposób narodził się ruch, który szeroko ogłaszał idee nauczane przez Russella. Pastor zalecał wszystkim, do których dotarło posłanie prawdy, aby poświęcali każdą wolną chwilę na dzielenie się dobrą nowiną z innymi poprzez głoszenie i rozdawanie literatury. Jednostki z różnych warstw społecznych, zarówno w kraju, jak i za granicą, chętnie odpowiedziały na to wezwanie, odzwierciedlając głębię swoich przekonań i entuzjazm dla rozumianej w ten sposób sprawy Bożej.

* * *

POKARM DLA MYŚLĄCYCH CHRZEŚCIJAN

Jednym z głównych dzieł użytych w tym okresie była opublikowana we wrześniu 1881 roku broszura ***Food for Thinking Christians (Pokarm dla myślących chrześcijan)***. Początkowo ukazała się ona jako specjalny numer *Strażnicy Syjonu*, jednak pastor Russell, widząc duże zainteresowanie, podjął decyzję o wydaniu odrębnej broszury pod tym samym tytułem.

Publikacja liczyła 162 strony i zawierała główne poglądy doktrynalne studentów Biblii. Główną omawianą kwestią była próba odpowiedzi na dręczące ludzkość pytanie: Dlaczego kochający Bóg dozwala na zło? W jej treści można było znaleźć także objawienia błędnych poglądów ortodoksyjnych kościołów nominalnych oraz Wykres Wieków z obszernym wyjaśnieniem, ilustrującym Boski plan rozwoju Kościoła, błogostawienia świata i zniszczenia niepoprawnych we „wtórej śmierci”.



Food for Thinking Christians

Była to pierwsza publikacja samodzielnie wydana przez *Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu*. Pierwszy nakład wynosił 300 tys. egzemplarzy. Broszura była wysyłana bezpłatnie do zborów, ale sugerowano wpłacanie dobrowolnych datków. Ich wysokość okazała się tak duża, że umożliwiła szybkie spłacenie zakupionej wcześniej prasy drukarskiej. Bardzo szybko okazało się, że

wydrukowana ilość broszur jest niewystarczająca, a liczba napływających próśb o wznowienie edycji była tak wielka, że pastor podjął decyzję o drugim nakładzie w wielkości 500 tys. egzemplarzy. Skorzystano wtedy z drukarni zlokalizowanych w różnych miastach stanów [Pensylwania](#), [Nowy Jork](#) i [Ohio](#), aby w ten sposób obniżyć koszty i skrócić długość transportu do odbiorców. Broszura w ciągu czterech lat osiągnęła nakład prawie 1,5 mln egzemplarzy, które rozprowadzono bezpłatnie po całym [Stanach Zjednoczonych](#), docierając także różnymi kanałami do [Kanady](#). Do [Wielkiej Brytanii](#) wysłano Johna Corbina Sunderlina i J.J. Bendera, którzy wydrukowali tam 300 tys. egzemplarzy broszury. Dopilnowali oni, aby broszury rozprowadzono po całym kraju w ciągu trzech kolejnych niedziel – rozdawano je ludziom przed kościołami. Na realizację tego wielkiego przedsięwzięcia Russell zużył 40 000 \$.

* * *

(Drugie przesiewanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

Jesienią 1881 roku rozpoczęła się kolejna fala trudnych doświadczeń, które z czasem zaczęto nazywać **Drugim przesiewaniem Żniwa Wieku Ewangelii**. Trwało ono od jesieni 1881 do jesieni 1884 roku. Przesiewanie koncentrowało się wokół niedowiarstwa, chociaż także obecne w nim było zapieranie się Okupowi. W okresie tym, wiele osób zaczęło wymyślać różnorodne własne wierzenia religijne, poświęcając swój czas na ich szerzenie. W ten sposób postępując, odrzucali przedstawiany przez pastora Boski Plan Wieków, a tym samym odrzucali natchnienie Pisma Świętego, jak i też jej doktryny – narodzenie Jezusa w bezgrzesznym stanie ludzkim, Jego zmartwychwstanie jako istoty duchowej, cuda przez Niego dokonywane, itd. Powszechnie nauczano wyższego krytycyzmu, racjonalizmu, deizmu, materializmu, agnostycyzmu i ateizmu. Nauką, która dokonywała wówczas rozdzielenia wśród chrześcijan było niedowiarstwo. Nie wierzono w istnienie Boskiego Planu, który został przedstawiony w Piśmie Świętym, na miejsce którego wprowadzano własne fałszywe plany i poglądy. W ten sposób doszło do przesiewania.

Wszystko rozpoczęło się jesienią, kiedy bliski współpracownik Charlesa Russella, A.D. Jones zaproponował wydawanie nowego czasopisma, aby publikować w nim niektóre z łatwiejszych zarysów Boskiego Planu. Miało to być więc czasopismo dla początkujących, spełniające pracę misjonarską. Russell zdawał sobie sprawę, że Jones posiada dobre zrozumienie Prawdy na czasie, zgodził się na to. Nowe wydawnictwo nosiło tytuł: *Zion's Day Star* (pol. *Jutrzenka Syjonu*). Początkowo, przez bardzo krótki czas było sprzedawane jako dodatek do *Strażnicy Syjonu*. Po kilku miesiącach zaczęły jednak pojawiać się w nim różnego rodzaju błędy, aż po roku czasu, Jones całkowicie odrzucił nauczanie Boskiego Planu. Doprowadziło to do kolejnych doświadczeń, wstrząsów i przesiewań.

* * *

W owym czasie nakład *Strażnicy* liczył 6 tys. egzemplarzy. Ogółem *Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu* rozprowadziło w tym roku ponad 1,4 mln czasopism, broszur i traktatów. Stowarzyszenie zamykało rok 1881 z dodatnim wynikiem finansowym w wysokości 55 \$ (przychody wyniosły 35 391 \$, a wydatki na druk 35 336 \$). Uważa się, że większość z tej olbrzymiej sumy ofiarował [William Henry Conley](#) (1840-1897). Pastor Russell stosował przy tym zasadę, aby „pieniądze Pana nie rdzewiały”, i wydając pieniądze, dokładnie ze wszystkiego się rozliczał w corocznych sprawozdaniach stowarzyszenia.

* * *

1882 rok

(Russell ma 30 lat)

(Drugie wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

(Drugie przesiewanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

Z początkiem 1882 roku dawny współpracownik pastora Russella, John Paton, zaczął wydawać swoje własne czasopismo pt. *World Hope* (pol. *Nadzieja dla świata*). W tym roku od pastora odeszło także kilku innych bliskich współpracowników i redaktorów *Strażnicy Syjonu*. Niektórzy krytycy sugerowali, że jedną z przyczyn ich odejścia był rosnący wpływ żony Russella na artykuły publikowane w *Strażnicy*. Na Marii spoczywał w owym czasie ciężar redagowania i korekty wszystkich artykułów, które docierały do redakcji. Dysponując niezwykle bystrym umysłem, umiała szybko sprawdzić zgodność ich treści z poglądami przedstawianymi przez pastora Russella. Przeciwnicy określili to mianem jawnej cenzury. Jednak Charles i Maria Russell spostrzegali to jako ważny etap sprawdzania treści artykułów, które później trafiały do czytelników. Dla Charlesa najważniejszym było, aby prezentowane treści były zgodne z biblijną prawdą o Boskim Planie zbawienia ludzkości. Prawdę tę starał się wiernie i rozumnie przedstawiać.

„Chcielibyśmy, aby każdy zainteresowany czytelnik czuł, że ma interes w *Strażnicy*, i że jest to nasza gazeta: gazeta należy do Pana, a więc do wszystkich Jego dzieci. Mamy nadzieję, że zawsze będzie prowadzona jednym zrozumieniem ku chwale Boga i dla błogostawienia Jego dzieci. Podobnie jak Biblia, nie będzie dyskutować nad pytaniami, ale będzie przedstawiać to, co uważa za prawdę i nic więcej; akceptowane – w harmonii ze Słowem Bożym – jako definicję prawdy. Brak kompromisu dla błędów wymaga dwukrotnego sprawdzenia; wstrzymanie z powodu braku źródeł prawdy nie powinno wywoływać u nikogo obrażenia się. Prawdą, całą prawdą, i nic innego jak tylko prawda jest naszym mottem.

Ale kto powinien osądzać, co jest prawdą, i jak? Jest to ważne pytanie dla sumienia każdego redaktora, a w naszym przypadku jest to podwójne, ponieważ wiele tematów poruszanych na naszych kolumnach jest

»nowym« (Mat. 13:52) i »twardym pokarmem«. Wierzymy, że nasi czytelnicy będąc pouczeni na kolumnach Strażnicy o wszystkich różnorodnych formach błędu, są w harmonii ze Słowem Bożym skuteczniej uzbrojeni przed błędem. Niech promienie słoneczne świecą, a ciemność uciecze. I z wyraźnym planem Bożym przed umysłem, z łatwością wykryjemy deformacje błędu. Biblia jest naszym jedynym standardem, według którego można sprawdzić prawdziwość lub błędność każdego tematu.

Będziemy informować naszych czytelników o naszej metodzie odsiewania prawdy, którą mogą widzieć w naszej dbałości w próbach oddzielenia prawdy od błędu.

Redaktor przy pomocy Słowa Bożego stara się sprawdzić swoje własne artykuły, ale każdy artykuł, jaki pojawia się w gazecie, przechodzi przez szczególną krytykę jednego lub więcej z tych, którzy chodzą w świetle. Jeśli będzie to nowy punkt interpretacji, to zanim zostanie opublikowany, musi mieć zgodę co najmniej dwóch z tych, którzy najwięcej piszą i są najlepiej obeznani z Pismem Świętym. Jeśli nie zostanie uznany za prawdę przez te inteligentne i sumienne osoby, to będzie leżeć do czasu, aż zostanie uznany jako prawda i będzie opublikowany, lub jako błąd i zniszczony.

Ten przepis, który stosujemy do naszych własnych pism, ma również zastosowanie do innych osób, a w konsekwencji bardzo wiele napisanych artykułów nigdy nie jest opublikowanych. Ta rygorystyczna zasada jest przez niektórych nie lubiana, przez tych, którzy mają refleksje nad swoimi zdolnościami, udowadniając tym samym, że ich ludzka natura nie jest jeszcze ukrzyżowana – umarli nie mają reputacji i nie mogą odnieść zranienia. Ale dla tych, którzy są zdecydowani tylko pozyskiwać i szerzyć prawdę, zasada ta jest na ogół bardzo miła”.

W owym czasie *Strażnica Syjonu* miała już nakład 10 tys. egzemplarzy (koszt rocznej prenumeraty wynosił 50 centów, a zagraniczna wysyłka kosztowała 65 centów za rok). Charles borykał się przy tym z licznymi trudnościami, jak np. brakiem papieru na druk kolejnych numerów oraz blokadami kolejowymi, z których powodów pojawiały się opóźnienia w dostawach. Russell nieustannie zachęcał przy tym czytelników, by wykorzystywali swoje talenty w służbie dla Pana.

* * *

PRZYBYTEK I JEGO NAUKI

W tym samym czasie Russell wydał nową broszurę [*The Tabernacle and Its Teachings*](#) (pol. *Przybytek i jego nauki*). Do końca roku wydrukowano 15 tys. egzemplarzy tej broszury. W publikacji tej pastor przedstawił swoją interpretację ceremonii w Przybytku oraz ofiar składanych przez Mojżesza i Aarona. Aby ułatwić dystrybucję tej nowej broszury, wykorzystano listę prenumeraty *Strażnicy Syjonu*. Do styczniowego numeru *Strażnicy* dodano obie wydane broszury (*Pokarm dla myślących chrześcijan* oraz *Przybytek i jego nauki*). Ich rozpowszechnianie stało się jednym z najważniejszych zarysów całego Żniwa Wieku Ewangelii.

W kwietniu Russell poinformował czytelników, że z nakładu książki *Day Dawn* pozostało już zaledwie 100 sztuk, które zaoferował do sprzedaży po obniżonej cenie (50 centów). Zapowiedział również wydanie zupełnie nowej książki, która miała nosić tytuł *Millennial Day Dawn* (pol. *Brzask Dnia Tysiąclecia*). Jej wydanie było koniecznością z dwóch powodów: po pierwsze, wyczerpał się nakład starej publikacji, a po drugie, od czasu publikacji *Day Dawn* „odnaleziono wiele cennych i błyszczących klejnotów prawdy”. Pastor Russell był zwolennikiem koncepcji mówiącej o postępującym zrozumieniu prawdy. To dlatego Charles wierzył, że gdy studiował i rozmyślał nad Słowem Bożym, modląc się przy tym o zrozumienie planu Bożego, Bóg dawał mu zrozumienie nowych zagadnień. Uważał, że światło Boże padało na dane zagadnienie, wydobywając kolejne tematy z mroków tradycji i zabobonów ciemnych wieków. „Ale ścieszka sprawiedliwych jako światłość jasna, która im dalej tem bardziej świeci, aż do dnia doskonałego” (**Przyp. 4:18**). Dlatego potrzeba napisania nowej książki była pilna, aby zawrzeć w niej najświeższe rozumienie Bożego planu. Nowy tytuł miał ją odróżniać od starej książki, a jednocześnie podobieństwo w tytule identyfikowało ją z tym samym źródłem pokarmu duchowego.

„»Millennial Day Dawn« – tak brzmi tytuł nowej książki, jaką zamierzamy wydać. Będzie ona zawierać treści już publikowane, ale też sporo nowych. Będzie przedstawiać nasze rozumienie planu Bożego, wyjaśnienie najważniejszych symboli Księgi Objawienia, a także komentarze do wielu spośród »przypowieści i tajemnic« Jezusa i apostołów, jak również czasowe dowody biblijne określające nasze miejsce w strumieniu czasu, napisane jasno i dobitnie, a jednak w sposób tak zwięzły, jak to tylko możliwe”.

* * *

Tymczasem w rodzinnym domu Russellów zaszły duże zmiany. Ojcu Charlesa, Josephowi Russellowi, żona Emma urodziła dziecko – córkę o imieniu Mabel. Stworzyło to dość niezwykle i skomplikowane rodzinne więzi. Nowe dziecko było dla Charlesa przyrodnią siostrą, ale ze względu na różnicę wieku (30 lat) w rzeczywistości mógł być dla niej wujkiem. Jeszcze trudniejsze relacje panowały między pozostałymi członkami rodziny. Żona Josepha była siostrą żony Charlesa, a jednocześnie jego macochą i szwagierką. Wszystko to skomplikowało wzajemne kontakty. Prawdopodobnie wpłynęło to na podjęcie ważnej decyzji przez Josepha Russella. Dokonał on zmiany w testamencie, zapisując swój majątek żonie i córce Mabel. Prawdopodobnie stało się to bez wcześniejszego powiadomienia Charlesa. Niepisaną wcześniejszą umową było, że Joseph odkupywał od Charlesa udziały w rodzinnej firmie, która testamentem była zapisana na niego, jako syna. W ten sposób Charles dysponował środkami na prowadzenie pracy Pańskiej, a jednocześnie miał zabezpieczoną starość. Teraz sytuacja uległa całkowitej zmianie.

Pomimo tych rodzinnych perturbacji, pastor Russell nadal rozszerzał działalność, która ze względu na wielką skalę była coraz bardziej kosztownym przedsięwzięciem. W maju 1882 roku wydał broszurę [Outlines of Sermons](#) (pol. *Szkice kazań*). Była to odpowiedź na liczne prośby studentów

biblijnych, którzy rok wcześniej otrzymali do swojej dyspozycji Wykres Wieków. Nowa broszurka zawierała alfabetycznie pogrupowane główne tematy biblijne z odnośnikami do wersetów biblijnych. Po jej otrzymaniu studenci mogli z łatwością powiedzieć sześć wykładów objaśniających Wykres Wieków. Broszura była wysyłana za darmo do każdego, kto pragnął z niej skorzystać (można ją było jednak zamówić tylko jeden raz). Równocześnie Russell polecał wszystkim studentom biblijnym zakupienie i używanie dwóch bardzo pomocnych publikacji: [The Emphatic Diaglott](#) (przekład Nowego Testamentu z zamieszczonym oryginalnym tekstem greckim) oraz [Young's Analytical Concordance](#) (konkordancja biblijna autorstwa [Roberta Younga](#)).

* * *

W międzyczasie nastąpił postęp w pracy prowadzonej w Wielkiej Brytanii. Wysłani tam pół roku wcześniej przez Russella J.C. Sunderlin i J.J. Bender zorganizowali pierwsze zbory w [Londynie](#) i [Glasgow](#). Nadal pozostawali oni na miejscu, pomagając angielskim i szkockim studentom lepiej zrozumieć przedstawiane w *Strażnicy Syjonu* nauki. Zachęcony tym postępem Charles w czerwcu napisał do czytelników, by zaczęli publicznie głosić prawdę. Wezwanie spotkało się z dobrym odzewem. Do głoszenia najczęściej wykorzystywano akcję rozdawania egzemplarzy *Strażnicy* lub darmowych traktatów biblijnych. W owym czasie wielu nowych ochotników przyłączyło się do pracy ewangelizacyjnej. To właśnie na ich potrzeby wydrukowano dwa nowe traktaty z serii *Bible Student Tract: The Minister's Daughter* (pol. *Córka pastora*) oraz *Good News For All* (pol. *Dobra nowina dla wszystkich*). Do końca roku wydrukowano około 447 tys. traktatów.

Latem dwóch ochotników (Leigh i Spears) poświęciło swoje letnie wakacje i popłynęło łodzią w dół rzeki [Ohio](#), rozdając setki traktatów i broszurek w nadbrzeżnych miasteczkach i wioskach. W kolejnych tygodniach, do pastora Russella zaczęły napływać z tamtych okolic listowne pytania, a następnie zamówienia na literaturę. Dużą pracę wykonywali też objazdowi kaznodzieje. Dzięki całej tej połączonej pracy, do poznania prawdy biblijnej przyszło kilka tysięcy osób.

W sierpniu Charles opublikował odpowiedź na ważne pytanie dotyczące imienia [Jehowa](#). Był to jego pierwszy artykuł potwierdzający zasadność używania imienia Jehowa w odniesieniu do Jednego Boga Stwórcy. Większość ortodoksyjnych kościołów pozostawało zwolennikami [Trójcy Świętej](#), natomiast Russell jasno wykazywał na podstawie Pisma Świętego, że Ojciec i Syn są odrębni od siebie. Czyniło to poglądy Russella jeszcze bardziej odmiennymi i tym bardziej wyróżniającymi się spośród wszystkich nauk chrześcijaństwa na świecie. Zwracało to uwagę osób szukających odpowiedzi na liczne pytania. A pastor Russell starał się znaleźć odpowiedzi. I odpowiedzi szukał w Słowie Bożym, odrzucając przy tym uprzedzenia ludzkiej tradycji oraz kanony wyznaniowe ortodoksyjnych kościołów.

* * *

AKCJA DARMOWYCH STRAŻNIC SYJONU

W październiku 1882 roku Russell przeprowadził niezwykle śmiałą i niespotykaną w swoim zasięgu akcję. Najnowszy numer *Strażnicy Syjonu* wydrukowano w nakładzie 400 tys. egzemplarzy, które rozprowadzono w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. 90 tys. sztuk czasopisma trafiło do duchownych nauczycieli w [Szkółach Niedzielnych](#).

„Specjalną misją Strażnicy Syjonu jest jasne i skuteczne wyjaśnienie oraz przedstawienie prawdy na wszystkie tematy religijne, bez lęku lub faworyzowania kogokolwiek z wyjątkiem naszego niebiańskiego Mistrza. Jest całkowicie niesekciarska i nie posiada sformułowanego credo. Uważamy, że najlepszą metodą poznania prawdy jest porównywanie Pism z Pismami. Stąd otrzymujemy Boskie wyjaśnienia Jego woli i planu. Jesteśmy świadomi, że

»Bóg jest swoim własnym interpretatorem, i On uczyni to w prosty sposób«.

Podczas gdy pragniemy szacunku i wspólnoty ze wszystkimi dziećmi Bożymi, i nie chcemy kogokolwiek obrażać, ale jesteśmy gotowi przedstawić wszystkim jasną i przekonującą prezentację różnych nauk biblijnych, które mogą odnieść taki skutek, że niektórzy będą gotowi się obrazić. Omówimy wszystkie doktryny biblijne, nie stroniąc przed najbardziej zawiłymi – niezwykła rzecz wśród chrześcijańskich czasopism. Ta cecha sprawia, że nasza gazeta jest cenna dla kuratorów Szkół Niedzielnych i nauczycieli Biblii i zaawansowanych biblistów, w tym dniu, w którym niedowiarstwo jest wyzwaniem dla niemal każdej doktryny posiadanej przez kościoły. Z pewnością nigdy nie było czasu, kiedy otwarte i nieustraszone badanie każdego punktu doktryny, było o wiele bardziej potrzebne. Inteligentne zrozumienie Pisma nigdy nie było bardziej potrzebne niż teraz.

Pragniemy pomóc w tej wielkiej pracy, aby w każdej dziedzinie podnieść standardy prawdy przeciwko błędom. Nie rościmy sobie żadnych starań bronięcia teorii i wyznań chrześcijaństwa – byłoby to niemożliwe, ponieważ wiele z nich jest ze sobą sprzecznych – ale staramy się wyciągać bezpośrednio z Pisma jego czyste i bezstronne nauki na wszystkie tematy. Wierząc, że prawdziwą podstawą Unii Chrześcijańskiej jest poprawne zrozumienie Słowa Bożego, a nie ignorowanie różnic, dążymy do tego”.

Pomimo wysokich kosztów, zainteresowanym zaoferowano trzy darmowe numery *Strażnicy Syjonu*. Przedsięwzięcie to spotkało się z krytyką, że jest to po prostu chwyt reklamowy. Pastora Russella oskarżano, że używa religii i handlu, aby zdobyć wielkie bogactwo kosztem drugich. On dostrzegł jednak potrzebę przedstawienia natchnionego Słowa Bożego w zrozumiały sposób, by właściwie zharmonizować całą Biblię. Chciał, aby tematy biblijne były ułożone tematycznie, nakreślając w prosty sposób przed czytelnikiem Boskie zasady, prawa i obietnice, a także by wyjaśniały biblijne typy, symbole, alegorie i prorocтва, wszystkie umieszczone w odpowiednich ramach czasowych. To właśnie dlatego nie zniechęcał się i kontynuował swoje dzieło. *Towarzystwo*

Traktatowe Strażnica Syjonu zamykało rok 1882 z ujemnym wynikiem finansowym w wysokości 2571 \$ (przychody wyniosły 3373 \$, a wydatki na druk 5945 \$). Oznaczało to, że fundusz będzie musiał bardzo mocno ograniczyć swoją działalność do czasu spłacenia długu. Pomimo tego zadłużenia Russell zwracał uwagę na potrzebę utrzymania darmowego dostępu do literatury dla biednych.

„Gdy pamiętamy, że zdecydowana większość naszych czytelników jest »ubogimi tego świata«, to będziemy widzieć, że w ich interesie jest szerzenie prawdy bez względu na ich kieszeń, co czasami oznacza, że »ona co mogła, to zrobiła«. Mamy nadzieję, że podczas przeglądania powyższego sprawozdania będziecie w stanie, pomimo naszego dużego zadłużenia, dziękować Bogu i nadal mężnie postępować. Gdybyście mogli być przez jedną godzinę w tym biurze, i przeczytać niektóre z otrzymanych listów, spowodowałoby to odnowienie waszej gorliwości i zdwojenie wysiłków, aby szerzyć dobrą nowinę, a zatem głosić Ewangelię. C.T. Russell”.

* * *

1883 rok

(Russell ma 31 lat)

(Drugie wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

(Drugie przesiewanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

Początek 1883 roku przyniósł tysiące listów i kart pocztowych, które były odpowiedzią na masową akcję wydania *Strażnicy Syjonu* w październiku wcześniejszego roku. Do około 10 tys. osób wysłano kolejne trzy darmowe numery periodyku, licząc przy tym na wzrost liczby stałych prenumerat. Zadłużenie finansowe *Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjonu* uniemożliwiało dodrukowywanie nowych pozycji, a cały nakład broszur *Tabernacle and Its Teachings* (pol. *Przybytek i jego nauki*) oraz *Food for Thinking Christians* (pol. *Pokarm dla myślących chrześcijan*) był już wyczerpany. Studentom biblijnym można było zaoferować jedynie kolejne numery *Strażnicy Syjonu* oraz pośrednictwo w nabyciu konkordancji *Young's Analytical Concordance* i *The Emphatic Diaglott*.

Szybko rosnąca liczba osób zainteresowanych uczestniczeniem w zebraniach zborowych w [Allegheny](#) spowodowała, że nowy dom Charlesa i Marii Russellów okazał się za mały. Już w poprzednim roku korzystano z sali Curry Institute, aby w lutym 1883 roku przeprowadzić się do jeszcze większego audytorium Grand Army Hall przy 101 Federal St. w Allegheny. W nowej sali zgromadzało się po dwieście lub nawet trzysta osób, które z uwagą słuchały kazań pastora Russella. Rosnąca liczba zwolenników powodowała coraz silniejszy nacisk, aby utworzyć coś w

rodzaju organizacji lub kościoła. Charles odpowiedział na to:

„Wierzmy, że widoczna organizacja i przyjęcie jakiejś konkretnej nazwy powiększyłoby naszą liczebność i uczyniło nas bardziej szanowanych w ocenie świata. Naturalny człowiek może dostrzegać widoczne zorganizowane ciało ze zdefiniowanym celem; dlatego też cenią różne organizacje z których wyszli, posłusznie wzywając Mistrza. Ale naturalny człowiek nie może zrozumieć, w jaki sposób stowarzyszenie ludzi, bez widocznej organizacji, może cokolwiek osiągnąć. Kiedy oni patrzą na nas, uważają nas po prostu za kilku rozproszonych harcówników - »osobliwy lud« - z bardzo osobliwymi ideami i nadziejami, ale niegodnych specjalnej uwagi.

Ale choć dla naturalnego człowieka niemożliwym jest zobaczenie naszej organizacji, gdyż nie może zrozumieć tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, to mamy nadzieję, że prawdziwy Kościół jest najbardziej skutecznie zorganizowany, w najlepszym możliwym porządku [...]

Uznając tę organizację, która jest Duchem, i pragnąc nic nie asymilować się ze światem, który nie widzi lub nie rozumie tego, jesteśmy skłonni znosić urągania jako osobliwi ludzie. Zawsze odmawiamy nazywania nas inną nazwą niż naszej Głowy - Chrześcijanie - nieustannie twierdząc, że wśród ich podziałów możemy być stale prowadzeni przez jego Ducha i przykład jaki znamy dzięki jego Słowu”.

* * *

W marcu *Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu* poczyniło stosowne uzgodnienia, dzięki którym mogło udostępnić studentom najnowszą wersję Nowego Testamentu tłumaczonego na język angielski przez Constantine'a Tischendorfa. Praca ta zawierała historyczne komentarze oraz stosowne objaśnienia języka greckiego. Uzyskane prawa umożliwiły Russellowi wydawanie i rozpowszechnianie [Tischendorf's New Testament](#) (pol. *Nowy Testament Tischendorfa*). Studentom udostępniono również trzytomową publikację *Englishman's Greek and Hebrew Concordance*, która wcześniej była dostępna wyłącznie dla uczonych biblistów. Po bardzo korzystnej cenie zakupiono także *Variorum Bible*, która była traktowana jako „Biblia dla nauczycieli”, gdyż cytowała starożytny język hebrajski i grecki. Pozycje te wysyłano wyłącznie osobom zainteresowanym, które je zamówiły i opłaciły.

* * *

Do sierpnia liczba prenumerat *Strażnicy Syjonu* wzrosła do 10 tys. egzemplarzy, a wpływy umożliwiły częściowe spłacenie zadłużenia. Otwierało to nowe możliwości wydawnicze. Okazało się jednak, że zakupiona prasa jest już niewystarczająca dla rosnących potrzeb. Firma drukarska, z której usług dotychczas korzystano, również okazała się za małą do realizowania rosnących zamówień. Russell rozpoczął wówczas poszukiwania nowego wydawcy i nawiązał w tym celu współpracę z Ottonem von Zechem, który zaoferował szybki i doskonałej jakości druk na zamówienie. Jego usługi nie należały do najtańszych, jednak Charles rozumiał, że potrzebuje

profesjonalnego współpracownika w dziedzinie druku literatury.

W międzyczasie do redakcji dołączył Charles Seargin, który zaczął tłumaczyć czasopismo na język szwedzki. Od października zaczęto pozyskiwać adresy religijnych Szwedów oraz Norwegów, do których można by wysłać periodyk. Odzew był tak duży, że już po miesiącu utworzono specjalny podfundusz, który miał się zajmować wydawaniem szwedzkiej wersji językowej *Strażnicy Syjonu*. Stopniowo otwierała się także droga do utworzenia niemieckiego podfunduszu. W ten sposób pod koniec roku nakład *Strażnicy Syjonu* wzrósł do 20 tys. egzemplarzy. Biorąc pod uwagę, że średnio w każdym numerze znajdowało się osiem wykładów, to razem dawało olbrzymią liczbę kazań głoszonych przez pastora Russella do czytelników. Rosnący nakład spowodował, że do zespołu redakcji dołączył Simon O. Blunden. Pisał on nowe artykuły oraz pomagał w redagowaniu czasopisma. Dzięki temu Charles Russell zyskał więcej wolnego czasu na pisanie nowej książki *Millennial Day Dawn* (pol. *Brzask Dnia Tysiąclecia*).

* * *

W październiku 1883 roku Charles opublikował artykuł, w którym napisał o sekcie:

„Webster definiuje sektę jako »odrębną część«, »część grupy osób, które z racji szczególnej doktryny lub określonych wspólnych doktryn, są oddzielone od innych«.

Ponieważ posiadamy zbiór doktryn przekazanych świętym przez Jezusa i apostołów, i ponieważ jesteśmy oddzieleni i odcinamy się od wszelkiej religijnej jurysdykcji i kontroli, zatem wynika, że jesteśmy sektą. My »odłączamy się od grzeszników« i »nie mamy nic wspólnego z bezowocnymi uczynkami ciemności« (**Efez. 5:11; 2 Kor. 6:17**). Ponieważ nie ma zgody między Chrystusem a Szatanem, ani między wierzącym w Chrystusa a niewierzącym w okup i Pana, dlatego jesteśmy posłuszni nakazowi Pana: »Przeżoż wynijdźcie z pośrodku ich i odłączcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie, a Ja was przyjmę. I będę wam za Ojca, a wy mi będziecie za synów i za córki, mówi Pan wszechmogący« (**2 Kor. 6:17,18**)”.

* * *

Pod koniec roku do pastora Russella docierało już ponad sześćset listów tygodniowo. Zawierały one pytania, pozdrowienia, krytykę, zamówienia literatury, wsparcie finansowe, zaproszenia, prośby o poradę i wiele innych spraw. Charles i jego żona Maria zrozumieli, że niezbędne jest kolejne poszerzenie zespołu współpracowników. Nieustannie rosła również potrzeba pozyskania kolejnych kaznodziejów, którzy mogliby odwiedzać lokalne zbory i wygłaszać po drodze wykłady publiczne. Cała działalność rozwijała się w zaskakującym tempie.

* * *

1884 rok

(Russell ma 32 lata)

(Drugie wezwanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

(Drugie przesiewanie Żniwa Wieku Ewangelii 1881-1884)

Nowy rok rozpoczął się z tymi samymi problemami, które dotyczyły pastora Russella w poprzednim roku. Nadal borykał się on z trudnościami finansowymi, utrudnieniami związanymi ze zdobyciem papieru, ale także z coraz większymi zaległościami w obsłudze napływającej korespondencji. Dużą część czasu zajmowały mu wyjazdy do zapraszających go zborów. Najczęściej wyjeżdżał razem z żoną. Przez pewien czas częstotliwość wyjazdów wynosiła kilka w miesiącu. Zmusiło to Russella do przerzucenia coraz większej ilości obowiązków na współpracowników, którzy od tego czasu pisali jeszcze więcej artykułów do *Strażnicy Syjonu*. Pomimo tych wszystkich starań pojawiały się pewne opóźnienia.

„Opóźnienie przy ostatnich dwóch numerach było nieuniknione; sprawiły to rozmaite okoliczności. Mamy nadzieję, że czytelnicy nam wybaczą. Te same okoliczności będą też nadal opóźniać pojawienie się dawno obiecanego książki: »Millennial Day Dawn«, ale czynimy, co w naszej mocy”.

Duża ilość korespondencji, a także rosnąca liczba segregowanej, pakowanej i wysyłanej literatury, spowodowały, że dotychczasowa siedziba *Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjonu* przy 5th Avenue 101 w Pittsburghu była już za mała. Stowarzyszenie przenieśli się do nowej siedziby pod adres Federal Street 44 w Allegheny. W biurze i magazynie pracował cały zespół ochotników, dzięki którym możliwym było kontynuowanie dzieła pastora Russella. Obowiązek rozsądnego zarządzania finansami zmusił go do napisania w czerwcu:

„W tym miesiącu powinniśmy zrewidować nasze listy i skreślić sporo nazwisk – tych, którzy nie odzywali się w ciągu ostatnich osiemnastu miesięcy.

Obejmuje to wielu biednych z listy Pańskiej. Pragniemy, aby *Strażnica* nie docierała do osób, które nie są nią zainteresowane. Jesteśmy pewni, że nikt nie jest tak biedny, że nie może pozwolić sobie na kartę pocztową, na której może odpowiedzieć na naszą propozycję, aby umieścić go na liście ubogich na kolejny rok. Prosimy o jak najszybsze poinformowanie nas, abyśmy nie popełnili pomyłki wysyłając w najbliższych miesiącach tym wszystkim, którzy zapłacili, albo którzy poprosili o darmowe. Tych zamawiających darmową wysyłkę proszę o oświadczenie, że są dziećmi Pana i nie mają zdolności opłaty. Nie chcemy wysyłać go bezpłatnie tym, którzy mogą, ale nie chcą zapłacić”.

* * *

Mniej więcej w tym właśnie okresie pastor Russell zaczął kształtować swój charakterystyczny styl przemawiania i zachowania na scenie przed publicznością. Zawsze ubierał się w długi czarny płaszcz i garnitur, białą koszulę z białym krawatem i czarne buty. Prezentował się niezwykle elegancko i z wielką klasą. Swoje wykłady zaczynał zazwyczaj delikatnym ukłonem w stronę publiczności. Krytycy zarzucali mu, że jego ukłon jest częścią teatralnego przedstawienia, a on sam występuje na scenie jak artysta lub aktor. W rzeczywistości jednak jego delikatny ukłon wyrażał szacunek, jaki miał dla wszystkich słuchaczy. Pastor nigdy nie używał notatek, gdy przemawiał. Dobra pamięć umożliwiała mu wygłaszanie kazań, a nawet cytowanie wielu wersetów Pisma Świętego. Gdy przemawiał, pełen energii chodził po scenie i gestykułował dla zaakcentowania swoich słów. Humorystycznym, niespodziewanym grymasem twarzy potrafił ubarwić całe przemówienie. Czasami siadał na krześle i wtedy prosił słuchaczy, aby razem z nim otworzyli swoje Biblie i po cichu czytali wersety, które on głośno cytował i objaśniał. Przemawiał wyraźnie, a jego głos był miły i uprzejmy. Pod koniec wykładów Charles miał zwyczaj pozostawiać pewną ilość czasu na zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi. Czasami inni duchowni lub teolodzy wykorzystywali ten moment, by zadać mu wcześniej przygotowane podchwytliwe pytania. Charles zawsze pozostawał zrównoważony i opanowany, a jego długie znoszenie i cierpliwość niejednokrotnie przewyższały jego oponentów. Zawsze spokojnie, uprzejmie, a przy tym z niezwykłą swobodą podążał w uporządkowany sposób do zamierzonego celu, ukazując logikę własnego zrozumienia, popierając ją przy tym licznymi wersetami Pisma Świętego. Posiadał niezwykle dobrą znajomość Biblii, dzięki czemu niejednokrotnie zdarzało się, że jego przeciwnicy przyznawali mu rację. Dla osób będących na widowni była to zawsze okazja nauczenia się prawdy Słowa Bożego i ugruntowania poznanych już nauk.

Jako ciekawostkę przytoczmy wrażenia jednego ze słuchaczy, który w interesujący sposób przedstawił przemówienie pastora Russella:

„Przed publicznością, za amboną zawsze nosił długi czarny frak i biały krawat. Jego głos nie był głośny i nigdy nie używał mikrofonu ani głośnika, ponieważ jeszcze ich wtedy nie wymyślono, pomimo to jego głos zawsze docierał do najdalej położonej części sali. Potrafił utrzymać uwagę wielkiej publiczności nie tylko przez godzinę, ale czasami przez dwie lub trzy godziny. Zawsze zaczynał swój wykład lekkim ukłonem w kierunku publiczności. Gdy przemawiał, nie stał jak posąg, ale zawsze był w ruchu, gestykułując rękami i chodząc po scenie. Nigdy nie widziałem, żeby miał jakieś notatki lub rękopis w swoich rękach – tylko Biblię, której bardzo często używał. Mówił prosto z serca i w bardzo przekonujący sposób”.

* * *

W 1884 roku Charles Russell zbliżył się do Ottona von Zecha, który zaczął tłumaczyć *Strażnicę Syjońską* na język niemiecki. Razem ze swoją żoną pomagał także przy pracy biurowej i drukarskiej. Obie rodziny zaprzyjaźniły się i planowały zostać sąsiadami. Charles sprzedał Ottonowi

kilka działek budowlanych w sąsiedztwie swojego domu. Wartość tej ziemi wynosiła co najmniej 4000 \$, jednak Charles sprzedał je po okazyjnej cenie za 3000 \$. Kilka razy w tygodniu rodzina Zechów jadała kolację wspólnie z Charlesem i jego żoną Marią. Po kolacji zazwyczaj chodzili obejrzeć postępy w budowie nowego domu Zecha.

W pewnym momencie tego roku Charles postanowił zainwestować część swoich oszczędności w zakup akcji przedsiębiorstwa paliwowego [Standard Oil](#). Z perspektywy czasu decyzja ta okazała się udaną inwestycją. Stało się to jednak przyczyną poróżnienia z Ottonem Zechem, który postanowił pójść w ślady przyjaciela i również zainwestował pieniądze w ropę. Charles uważał, że na niepewnej i niestabilnej giełdzie wolno inwestować wyłącznie taką ilość pieniędzy, których ewentualna strata nie zrujnuje życia i przyszłości inwestora. Charles był przy tym przekonany, że Otton nie powinien inwestować na giełdzie i odradzał mu takie przedsięwzięcie. I rzeczywiście, gdy na giełdzie doszło do załamania kursu akcji, Zech stracił swoje pieniądze i musiał na pewien czas wstrzymać prace przy budowie ich nowego domu. Charles, posiadając dużo większe oszczędności, mógł przeczekać kilka miesięcy i po ponownym wzroście kursu akcji osiągnął bardzo duży zysk finansowy. Możemy przypuszczać, że mogło to być ciężkim doświadczeniem dla Ottona i z pewnością stanowiło próbę ich przyjaźni oraz wzajemnej lojalności. Zarobione wtedy przez Russella pieniądze z czasem okazały się bardzo potrzebne do kontynuowania dalszej pracy.

* * *

PRAWNA LEGALIZACJA PROWADZONEJ DZIAŁALNOŚCI

W październiku 1884 roku Charles napisał ważny artykuł odnoszący się do zalegalizowania od strony prawnej działalności Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjonu (Zion's Watch Tower Tract Society).

„Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu, choć już wykonało wspaniałą pracę, i w ręku Bogu miało zdolności publikowania prawdy, oddziałując w odczuwalny sposób po obu stronach Atlantyku, nigdy jeszcze nie zostało zalegalizowane prawnie. Nasi przyjaciele uznali, że taka rejestracja jest konieczna, aby posiadać wszystkie uprawnienia niezbędne do tej pracy i podobnych do tej w dziewięciu z dziesięciu stowarzyszeń.

Ale nastąpił nowy okres pytań. Wydaje się możliwe, że część świętych będzie w ciele przez co najmniej dużą część »czasu ucisku«, i jeśli tak, to trzeba będzie wydrukowanych materiałów, traktatów, itp. Być może będą one bardziej brane pod uwagę niż teraz, gdyż sądy Pańskie będą »na ziemi, a mieszkańcy świata uczą się sprawiedliwości« (Iz. 26:9). Powinniśmy teraz wyraźnie się zidentyfikować z tą »zmianą« w pracy, ponieważ w przeciwnym razie może to spowodować przerwę w działalności; możemy temu zapobiec poprzez uzyskanie osobowości prawnej, przyznania Charteru Państwa.

Dostrzegliśmy jeszcze inną sprawę: dwie lub więcej osoby, które już przyczyniły się do wsparcia stowarzyszenia, zasugerowały, że zestarzały się i ich możliwości zarobkowania zmalały, że nie mogą już więcej ofiarować bez narażania się na nędzę i pozostawienia siebie jako ciężar dla swoich przyjaciół, którzy nie rozpoznają woli Pańskiej; pomimo to pragną w jakiś sposób przekazać Pańskie pieniądze [poświęcić Jemu] na Jego pracę. Naturalnie pojawiła się sugestia, że może być wiele innych w podobnej sytuacji i z podobnymi pomysłami. Przekazanie takich pieniędzy lub innych nieruchomości jako »ostatnią wolę« na stowarzyszenie, może być niemożliwe do przyjęcia lub zbycia, chyba, że będzie posiadać charter.

Z tych wszystkich względów uznano, że najlepszym będzie ubiegać się o charter; i to zostało zrobione. Oczekujemy, że zostanie on nam niezwłocznie przyznany, a w takim przypadku w następnym wydaniu będzie można dowiedzieć się więcej odnośnie tej sprawy”.

Nieuniknionym było pojawienie się krytyki tej decyzji – Charles wówczas odpowiedział swoim oponentom:

„Niektórzy widocznie nie rozumieją sprawy ubiegania się o Charter i obawiają się, że jest to próba uzyskania ochrony albo uznania przez rząd tego świata; albo dowód braku zaufania, że Bóg będzie prowadzić swoją pracę bez względu na to, kto będzie żył lub umrze.

Są to błędne wyobrażenia. Chociaż mamy pełne zaufanie w Pańską opiekę nad Jego własnym dziełem, to naszym obowiązkiem jest tak zorganizować nasze i Jego sprawy, aby w przypadku śmierci jednej osoby, nie było wymagane cudowne wstawiennictwo w celu zapobiegnięcia sporów i procesów sądowych tonącego Stowarzyszenia i przykrości naszych następców w zarządzaniu. Na zapytania Rządu my dopytujemy się tylko o te prawa, które przyznaje się tak cudzoziemcom, jak i obywatelom. I taki charter mówi tylko o prawach, nie nakłada na nas żadnych powinności”.

* * *

TOWARZYSTWO TRAKTATOWE STRAŻNICA SYJONU

W dniu 13 grudnia 1884 roku korporacja **Zion's Watch Tower Tract Society of Pennsylvania** (Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu w Pensylwanii) została prawnie zarejestrowana, podlegając prawu stanu Pensylwania. Decyzję w tej sprawie wydał sędzia Sądu Powszechnego Hrabstwa Allegheny w Pensylwanii, F.H. Colier. Formalną datą rejestracji był 15 grudnia 1884 roku. Rejestracja nastąpiła zgodnie z *Ustawą o niedochodowych stowarzyszeniach Wspólnoty Pensylwanii* (ang. *Nonprofit Corporation Law of the Commonwealth of Pennsylvania*).



Zions Watch Tower Tract Society

Siedziba stowarzyszenia znajdowała się w mieście Allegheny pod adresem 44 Federal Street (stan Pensylwania). Była to korporacja typu non-profit, która nie wypłacała poborów ani uposażenia. Pastor Russell został jej prezesem i sam napisał jej statut. W statucie wyjaśniono, że celem korporacji jest:

„(...) umysłowa, moralna i religijna poprawa mężczyzn i kobiet poprzez nauczanie Biblii oraz publikację i dystrybucję Biblii, książek, gazet, broszur i innej literatury biblijnej oraz poprzez zapewnienie ludziom darmowych wykładów”.

Statut przewidywał powołanie Zarządu składającego się z siedmiu dyrektorów, spośród których każdego roku wybierano poprzez głosowanie prezesa, wiceprezesa i sekretarza-skarbnika. W składzie pierwszego zarządu zostali wymienieni: Charles Taze Russell, prezes; William I. Mann, wice-prezes; Maria F. Russell, sekretarz i skarbnik; William C. MacMillan, J.B. Adamson, J.F. Smith, członkowie zarządu. Statut regulował liczne zagadnienia prawne dotyczące funkcjonowania korporacji.

Każda osoba, która prenumerowała czasopismo *Strażnica Syjonu*, wpłacała rocznie 10 \$, uzyskując w ten sposób prawo do jednego głosu. Pomimo to pastor Russell podkreślał, że korporacja jest zarządzana wyłącznie przez niego. Był on także redaktorem czasopisma *Strażnica Syjonu*, pisząc i przygotowując artykuły w nim publikowane. Wydawaniem czasopisma zajmowała się firma wydawnicza *Tower Publishing Company*, która odsprzedawała *Towarzystwu Traktatowemu Strażnica Syjonu* wydrukowaną literaturę do dalszego rozprowadzenia i sprzedaży. Zarobione środki umożliwiały wykonywanie dalszej pracy drukarskiej. Natomiast *Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu* było tak zorganizowane, aby umożliwić skuteczne rozprowadzanie gazet, broszur, ulotek i książek. Towarzystwo nie posiadało żadnych długoterminowych aktywów. Działalność

stowarzyszenia była mocno ograniczona przez zadłużenie z wcześniejszego okresu działalności. Na koniec 1884 roku stowarzyszenie miało zadłużenie w wysokości 2 446 \$, które wciąż usilnie spłacało. Siedziba stowarzyszenia zawsze mieściła się w domu, w którym było w danym czasie biuro Russella.

* * *

Jeszcze przed końcem roku do pastora Russella dotarły listy z [Anglii](#), [Liberii](#), [Japonii](#), [Korei](#), [Tajlandii](#), [Nowej Zelandii](#) i [Australii](#). W listach znajdowały się prośby o przestanie publikacji, a także zamówienia na subskrypcję *Strażnicy Syjonu*. Oznaczało to, że nauki głoszone przez pastora zaczynają rozpowszechniać się na całym świecie, znajdując zwolenników nawet w najbardziej odległych miejscach. Chociaż Charles nigdy nie prosił nawet o centa, to do stowarzyszenia stopniowo zaczęło napływać coraz więcej pieniędzy. Wszystko to otwierało nie tylko możliwość kontynuowania dzieła, ale także jego rozwinięcia na niespotykaną do tej pory skalę. Russell odbierał to jako wyraźny znak błogosławieństwa dla tej pracy od Pana.

* * *

1885 rok

(Russell ma 33 lata)

Począwszy od stycznia 1885 roku pastor Russell zwoływał coroczne walne zgromadzenia *Towarzystwa Traktatowego Strażnica Syjonu*. Osoby, które posiadały głosy, mogły podejmować wiążące decyzje dotyczące dalszej działalności stowarzyszenia. W owym czasie stowarzyszenie posiadało co najmniej trzystu aktywnych kolporterów, którzy codziennie pracowali w pełnym wymiarze czasu. W ten sposób rozprowadzanych było 400-500 broszur miesięcznie. Do sprzedaży oferowali oni także śpiewnik, darmowe traktaty oraz czasopismo *Strażnica Syjonu*. W tamtym czasie średni dochód ze sprzedanej książki wynosił zaledwie 43 centy, jednak pomimo to *Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu* rozprowadzało większość swoich publikacji za darmo. Zarobione pieniądze przeznaczane były na dodrukowywanie kolejnych tytułów literatury oraz na pokrycie kosztów zakwaterowania i wyżywienia ochotników pracujących w głównej siedzibie w Allegheny. Część wydatków pochłaniały także podróże pastora Russella oraz jego współpracowników odwiedzających zbory.

W marcu Russell postawił niezwykle ważne pytanie:

„W październiku 1883 roku Strażnica postawiła pytanie: »Czy są jeszcze jakieś inne czasopisma niż Strażnica, które uczą o obecności Jezusa?« Otrzymaliśmy odpowiedź: »Wiemy, że nikt inny nie uczy o osobistej obecności Jezusa Chrystusa« itd.

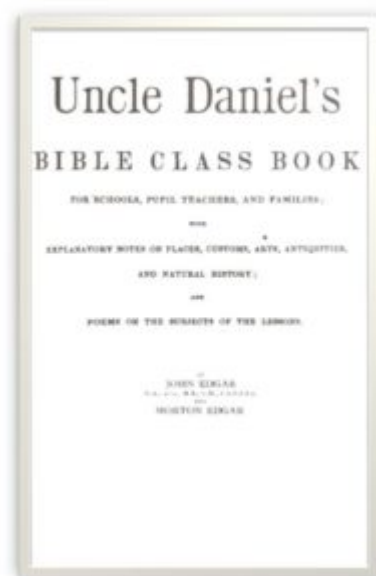
Jeśli ktoś z czytelników zna jakiegokolwiek pismo, które do dzisiejszego dnia naucza o obecności naszego Pana, prosimy o przesłanie nam kopii takiego czasopisma z zaznaczeniem fragmentu zawierającego taką naukę. Jesteśmy pewni, że powyższa odpowiedź była poprawna”.

I właśnie to stanowiło o wyjątkowości dzieła prowadzonego przez pastora – nauczał on i ogłaszał nauki, które wcześniej były zupełnie nieznanymi ortodoksyjnym kościołom nominalnego chrześcijaństwa. I co ciekawe, nauki te pochodziły ze Słowa Bożego. Charles odkrywał je na nowo i przypominał chrześcijaństwu, rozróżniając przy tym prawdziwe nauki biblijne od fałszywych teorii ludzkich. W tym samym roku napisał czytelnikom, że nad Europą zbierają się ciemne chmury oznaczające realną możliwość wybuchu wojny. Wskazał przy tym, że wojna będzie oznaczać koniec Czasów Pogan. Nauki te były szeroko rozpowszechniane i stanowiły silne ostrzeżenie dla wszystkich myślących chrześcijan.

* * *

W odpowiedzi na liczne prośby, w lipcowo-sierpniowym numerze *Strażnicy Syjonu* wznowiono broszurę *Tabernacle and Its Teachings* (pol. *Przybytek i jego nauki*). Charles uważał, że gruntowna analiza tematów zaprezentowanych w tym numerze będzie wymagać co najmniej dwóch miesięcy (dlatego był to połączony numer lipcowo-sierpniowy). Ufał przy tym, że taka forma publikacji broszury okaże się wzmocnieniem wiary czytelników.

W tym samym roku wydano także książkę pt. [Uncle Daniel's Bible Class](#) (pol. *Biblijna klasa wujka Daniela*). Została ona napisana przez Johna i Mortona Edgarów, ale jej wydanie autoryzował Charles Russell. Publikacja liczyła 64 strony i była ilustrowana 15 rysunkami. Całość opisywała życie Jezusa Chrystusa, przedstawiając w ten sposób Boską mądrość, miłość i łaskę. Okazała się ona szczególnie korzystna przy opowiadaniu Biblii dzieciom.



Uncle Daniel's Bible Class

* * *

W grudniowym numerze Charles poinformował czytelników, że liczba jego zwolenników w Anglii i Szkocji przewyższyła wcześniejsze szacunki, które opierały się na liczbie prenumerat *Strażnicy*. W

Wielkiej Brytanii było w owym czasie już około 300 zwolenników nauk Russella, a w szkockim Glasgow powstało zupełnie nowe zgromadzenie.

„[...] napisali do nas, stwierdzając, że tamtejsza praca i zainteresowanie prawdopodobnie znacznie przekracza nasze oceny wynikające z liczby nazwisk na naszej liście, gdyż wśród klasy średniej dość powszechnym zwyczajem jest kupowanie gazet przez kilka osób do spółki i czytanie po kolei”.

* * *

Towarzystwo Traktatowe Strażnica Syjonu zamykało 1885 rok z zadłużeniem w wysokości 516 \$ (dla przypomnienia: na koniec 1884 r. zadłużenie wynosiło 2446 \$). W roku tym przychody ze sprzedaży literatury wyniosły 2615 \$, a ze sprzedaży darowanych stowarzyszeniu gruntów na Florydzie uzyskano 1846 \$. Ogółem wszystkie wpływy wyniosły 4461 \$, natomiast wydatki były na poziomie 2531 \$. Po obsłużeniu wcześniejszego zadłużenia pozostał nadal niedobór 516 \$. Wyniki finansowe były więc bardzo dobre i dawały dobre nadzieje na przyszłość. Pastor Russell mówił, że dzięki temu będzie mógł używać swoich talentów w służbie Mistrza.

* * *

Opracowano na podstawie: Charles F. Redeker, *Pastor C.T. Russell. Messenger of Millennial Hope*, s. 9-45. Niektóre informacje zaczerpnięto z: F. Zydek, *Charles Taze Russell: His Life and Times. The Man, the Millennium, and the Message* i czasopisma *Watch Tower*.

Zobacz także:

[1886-1888 – Boski Plan Wieków](#)

[Szczegółowy życiorys C.T. Russella](#)



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.